

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto ozekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Większość Sejmowa, a Rząd obecny. — Z ostatnich dni w Polsce. — Z Organizacji Obrony Narodowej. — W jakim celu? — Komunikat parlamentarnego Koła Zw. Lud.-Nar. — Biały Krzyż. — Wybory w Zw. wójtów pow. rzeszowskiego. — Uroczystości Dnia Katolickiego. — Z komisji sanitarnej.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Większość Sejmowa a Rząd obecny.

Są trzy legalne sposoby utrzymania się marsz. Piłsudskiego i jego adherentów przy władzy. Mówimy o sposobach legalnych, gdyż marsz. Piłsudski wraz z innymi ministrami złożył przysięgę na Konstytucję, przypuszczając więc można, że na razie przynajmniej, chce pozostać w granicach prawa. Pierwszym sposobem, za którym opowiadają się stronnictwa lewicowe (PPS, Wyzwolenie, Stron. Chłopskie) byłoby natychmiastowe rozwiązanie się Sejmu i Senatu większością dwóch trzecich głosów i rozpisanie nowych wyborów. Przedtem jednak musiałby Sejm uchwalić prowidzorem budżetowe na kilka miesięcy, aż do zebrania się nowowybranych Izb. Udzielenie rządowi szerszych pełnomocnictw, czego już żąda prasa lewicowa, uważamy za wykluczone wobec braku zaufania większości sejmowej do dzisiejszych władców.

Drugim sposobem byłaby secesja większości polskiej ze Sejmu, wzorem opozycji awentynskiej w Rzymie. O takim polskim Awentynie nie myśli napewno nikt w obozie konstytucyjnym. Wyjście ze Sejmu oddałoby bowiem lewicy niekontrolowaną przez nikogo, a legalną dyktaturę w kraju i to nawet bez potrzeby zapytywania wyborców.

Trzecim i — naszym zdaniem — najlepszym wyjściem ze sytuacji byłoby tolerowanie rządu marsz. Piłsudskiego przez większość sejmową. Wyobrażamy to sobie w formie systematycznego niebrania udziału w głosowaniach nad wnioskami, zawierającymi wprost lub pośrednio zaufanie dla rządu. Równocześnie mogłaby większość skutecznie zwalczać szkodliwe dla państwa projekty rządu i lewicy i nie dopuścić do niszczenia przez nie gospodarstwa społecznego i skarbu. Wreszcie powinnaby uchwalić szereg takich niezbędnych ustaw, jak ustawy samorządowe, a przede wszystkim wnioski stronnictw narodowych, o zmianę Konstytucji, zmierzający do nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu bez zgody Senatu. Szybkie uchwalenie tego wniosku jest konieczne nie tylko dla stałej naprawy ustroju państwowego, ale i celem zakończenia obecnego kryzysu sposobem konstytucyjnym. Albowiem już po kilku miesiącach współzycia, przy braku współpracy, obecnego Sejmu z lewicowym rządem wyłoni się konieczność rozwiązania Izb, gdy już ani Izby rządu, ani rząd Izb tolerować dłużej nie będzie w stanie. Na ten moment musi być Prezydent wyposażony w prawo rozwiązania Sejmu.

Ten trzeci sposób odracza wybory o kilka miesięcy, a zatem umożliwi wyborcom wydanie sądu nie tylko o samym rokosz, ale i o jego skutkach.

Z ostatnich dni w Polsce.

Jak wiadomo Rząd koalicyjny, w skład którego wchodziły stronnictwa: Zw. L. N., Ch. D., P. S. L. Piast, N. P. R., P. P. S., upadł z powodu wystąpienia z niego P. P. S. na tle różnicy w przeprowadzeniu sanacji skarbu. Po bezskutecznym 6 dniowym przesileniu, w czasie którego między innymi powierzył Prezydent Rzpłtej Wojciechowski utworzenie gabinetu posłowi z P. P. S. Dr. Markowi, a także Marsz. Piłsudskiemu, otrzymał misję utworzenia rządu przez stronnictwa P. S. L. Piast, Witos, P. Witos zdobył większość w sejmie około 250 głosów i utworzył rząd popierany przez stronnictwa Z. L. N., Ch. D., Piasta, N. P. R., K. L., Ch. N.

Przeciw temu rządowi wypowiedziały się pozostałe stronnictwa polskie (120 głosów) i mniejszości narodowe i zagroziły bezwzględna opozycją. Prez. Witos postanowił utrzymać rząd przy władzy oświadczając opozycji, że „rząd został utworzony dla całego państwa, a nie dla partii politycznych“.

Zanim rząd Witos wszedł w urzędowanie rozpoczęła się wojna domowa, mianowicie z dnia 11 na 12 maja Marsz. Piłsudski z oddanymi sobie oddziałami wkroczył do Warszawy i rozpoczął działania wojenne przeciw rządowi i Prezydentowi Wojciechowskiemu. Szczegółów nie będziemy podawać, bo są zbyt bolesne, a zresztą znane z dzienników. Walka zakończyła się rezygnacją prez. Wojciechowskiego ze stanowiska prezydenta Państwa i dymisją rządu Witos, po czym marszałek Rataj, objąwszy zastępczo władzę prezydenta Rzpłtej, powierzył misję utworzenia gabinetu p. Bartłomiejowi. Tenże utworzył rząd o następującym składzie: Prez. min. i min. kolei Bartel, min. spraw. Makowski, spraw. wewn. generał Młodzianowski, skarbu Czechowicz, rolnictwa i reform rolnych Raczyński, przem. i handlu Gliwiec, oświaty Mikułowski-Pomorski, pracy Jurkiewicz, spraw. wojsk. Piłsudski.

Ze względu na rezygnację Prez. Wojciechowskiego odbędzie się w najbliższych dniach Zgromadzenie Narodowe (Sejm i Senat), które dokona wyboru Prezydenta Rzp.

Oby bratnia krew przelana na ul. Warszawy zatarła antagonizmy, oczyściła przynajmniej na tyle nasze publiczne życie, aby z niego wyrosła w przyszłości praworządność.

Z ORGANIZACJI OBRONY NARODOWEJ.

Zwołane na 17 maja Walne Zgromadzenie członków Organizacji Obrony Narodowej nie doszło do skutku z powodu przykrew pomyłki ze strony jednego z członków zarządu, który w ogłoszeniu zwołującym Walne Zgromadzenie opuścił w ustępie wzywającym do udziału słowo „członków“ a natomiast umieścił słowo „wszystkich obywateli“.

Wskutek tego na zebranie przybyło wielu nieczłonków, a tem samym Walne Zgromadzenie w myśl ustawy byłoby nieważne, bo o losach Towarzystwa decydowałiby nieczłonkowie; z tych względów prezydium, nie chcąc narazić się na rozwiązanie zebrania przez władze rządowe, samo odwołało Walne Zgromadzenie, zapowiadając je na czas późniejszy.

W jakim celu?

Rachunek zysków i strat ostatnich dni.

Straty: bratobójcza walka Polaków z Polakami; kilkuset rannych i zabitych; podkopanie karność żołnierskiej; obniżenie powagi państwa na zewnątrz w okresie rozstrzygnięcia sprawy stałego miejsca Polski w Lidze Narodów; wielkie straty materialne; utrudnienie dzieła naprawy skarbu; zamęt sprzyjający bezkarności dla szumowin i mętów społecznych; zastrzeżenie antagonizmów dzielnicowych, partyjnych i innych.

A po drugiej stronie rachunku?

Rząd p. Marszałka Piłsudskiego, pp. Bartel, Młodzianowski, Czechowicz, Raczyński, Jurkiewicz, A. Zaleski. W znacznej części jest to rząd wice ministrów, lub urzędników poprzedniego rządu. Nowy jest p. marszałek Piłsudski, który przez kilka lat rządził Polską, p. Bartel, przez długi czas minister kolei, najbliższy b. współpracownik p. Lednickiego, p. August Zaleski.

Mało jest rządów w historii, które docho-
dziły do władzy takimi olbrzymimi kosztami

Dziesięć dni temu p. marszałek Piłsudski odmówił przyjęcia misji tworzenia rządu.

Wedle dotychczasowego obliczenia ofiar ostatniej wojny domowej wynoszą przeszło 300 zabitych i przeszło 1000 osób rannych wojskowych jakoteż cywilnych.

Komunikat parlamentarnego Koła Zw. Lud.-Nar.

Wskutek dokonanego zamachu stanu, Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, zrzekł się władzy najwyższej.

Równocześnie ustąpił powołany przez Niego rząd prawowity.

W przymusowym, a groźnym położeniu państwa, władza Prezydenta zgodnie z konstytucją przeszła w ręce Marszałka Sejmu Rataja, który tworzy rząd tymczasowy i zwołuje Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Będzie zadaniem Zgromadzenia Narodowego przez wybór Prezydenta zapoczątkować odbudowę podstaw prawa i porządku.

Związek Ludowo - Narodowy nie przyjmuje żadnego udziału w tworzeniu rządu tymczasowego; cała odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze następstwa zamachu stanu spadnie na tych, którzy go dokonali.

Prezydium Klubu Parlamentarnego
Związku Ludowo - Narodowego.

Warszawa, dnia 15 maja 1926 r.

Biały Krzyż.

W powodzi zdarzeń, w napięciu ogólnej sytuacji, w skupieniu organizacyjnym sił społeczeństwa działają cicho, a wydatnie pewne stowarzyszenia, jakich potrzebę uznało to społeczeństwo, powołało do życia, lecz za mało może mu poświęca uwagi, za mało wspiera, mimo pięknych wyników i dodatkowej pracy na polu tak nam serdecznie drogim — bo dla żołnierza polskiego.

Biały Krzyż i tu w Rzeszowie prowadzi swą działalność cicho, a wytrwale, daje liczne zapomogi inwalidom, datki na odnowienie kościoła Poreform., zabiega, troszczy się, bo potrzeby duchowe żołnierza są wielkie, a tak trudno o fundusze, taka mała pomoc społeczeństwa.

Wkładki niewielkiej ilości członków, głównie pań i dochód z trafiki, to niestety jedyne źródła — skromne, mało znaczące wobec tylu konieczności, tak szerokiego pola, na końcu którego ukazują się proszące oczy o strawę dla ducha żołnierzyka, błyszczą wdzięczność jego, zaznacza się szeroka potrzeba pomocy.

Ostatnie zebranie czynnego wydziału z prezesową p. Tałasiewiczową, odbyte przy końcu kwietnia, zastanawiało się nad rozszerzeniem swej akcji i w wyniku tego uchwalilo wykonać ze siebie sekcję oświatową, któraby się zajęła rozszerzeniem biblioteki, tak potrzebnej, jak się to okazuje z ilości chętnych, proszących o książki, tych towarzyszy żołnierza w chwilach wolnych wśród tęsknicy za swoimi.

Wydział, mając na uwadze dalszy cel, bo możliwość przyszłej wojny, postanowił przygotowywać już dzisiaj kobiety do pracy kancelaryjnej,

aby one w chwilach, gdy każda męska jednostka będzie potrzebna — tu ją zastąpić mogły — dalej do służby łącznikowej i uchwały w pogadankach pouczać, w jaki sposób kobiety mają odczuć potrzeby żołnierza w polu. W tym celu utworzył stosowne sekcje.

Czasy są ciężkie — Wydział nie chce urządzić zbiórek, tak niepopularnych — zwraca się więc za naszym pośrednictwem do ogółu społeczeństwa, ściśle przecież związanego z żołnierzem pol., aby ono zapisywało się licznie na członków, wspierało finansowo cele stowarzyszenia.

W każdym domu znajdzie się zapewne jedna lub kilka książek starych do czytania, zarzuconych, niepotrzebnych.

Książki te, to ukochana strawa żołnierska — wzmocnią bibliotekę Białego Krzyża, uprzyjemnią tyle smutnych chwil żołnierzowi. Wydział prosi o nadsyłanie ich i z góry serdecznie za nie dziękuje.

O wpisywanie się na członków, o książki stare (Sprzedaż tytoniu „Białego Krzyża“ koło Składnicy) prosi gorąco żołnierz polski.

Wybory

w Związku wójtów powiatu rzeszowskiego.

Związek wójtów dotychczas był stowarzyszeniem, w którym wójtowie omawiali potrzeby urzędów gminnych, ludności powiatu itp., w którym jednak wykluczona była polityka.

Stosunki jednak zmieniły się, kiedy Pluta, chcąc ratować coraz bardziej upadające swoje wpływy w powiecie, wybrany w rodzinnej wsi Szklarach wójtem, wstąpił do Związku i odrazu wprowadził politykę. W ten sposób Związek, który z powodzeniem załatwiał wiele spraw dla ludności wiejskiej, stał się bezsilny i upodobnił się do naszego Sejmu, w którym wskutek uprawiania egoistycznej polityki nic się nie robi, tylko kłóci.

W celu przeprowadzenia wyborów do zarządu zwołano posiedzenie związku wójtów na początek marca br. Poseł Pluta nie był jednak wtedy jeszcze przygotowany i spostrzegł, że przy wyborach przepadłby stanowczo. Wpadł na pomysł i robiąc układnego postawił wniosek, żeby wybory na 2 miesiące odroczyć i twierdził, że wszyscy mają zaufanie do obecnego przewodniczącego p. Lisa, wójta z Bratkowic i skoro urzęduje on kilka lat, to może jeszcze pracować te 2 miesiące.

Wszyscy obecni, ufając w piękne słówka posła, zgodzili się na odroczenie wyborów, tem chętniej, że chcieli zyskać czas na obrady nad ważnymi postulatami, a nikt nie przypuszczał, że ten czas potrzebny był na agitację wyborczą.

W celach agitacyjnych napadł p. Pluta zaraz na tem samym zebraniu na sposób urzędowania władz państwowych i postawił odpowiedni wniosek, który, oświetlony przez kilku mowców, jako błędny, nieprawdziwy i szkodliwy, sam z wielkim wstydem cofnął.

Chcąc jednak przedstawić się zebranim, że jest mądrym i zapobiegliwym posłem, zaczął gadać niepotrzebne na tem zebraniu rzeczy o projekcie nowej ustawy przemysłowej itp., aż wpadł w takie tarapaty, że nie wiedział jak skończyć. Obecny na tem zebraniu p. Starosta Spiss, chcąc ratować autorytet poselski przed pośmiewiskiem zebranych, wyjaśnił jako prawnik i fachowiec, jakby ustawę przenysłową należało ułożyć, ażeby interesy rękodzielników, żyjących na wsi, poprzeć.

W ten sposób tak zebrani, jak i sam p. Pluta zrozumieli dopiero doniosłość nowej ustawy przemysłowej.

Ten nieszczęśliwy występ p. posła i zupełna bezpłodność jego pracy, niemożność wykazania się wobec wyborców jakimikolwiek wynikami pracy, wydały obecnie swój rezultat.

Bo oto, gdy na ostatnim zebraniu z 14 maja br., próbował wnieść politykę, komisja matka powzięła zasadniczą uchwałę, żeby do zarządu stanowczo nie wybierać posłów. Przynajmniej rozum chłopski tym razem nie zawiodł.

Na 63 głosujących, p. Pluta, mimo usilnej pracy przez 2 miesiące, mimo wpisania wielu swoich stronników w ostatniej chwili uzyskał aż 7 głosów.

Prerażony tym wynikiem p. Pluta oświadczył, że chociaż z wyniku wyborów zadowolony (czy p. poseł zawsze taką prawdę mówi) to jednak uważa je za nieważne, bo były to wybory starościńskie, bo p. Starosta swoją obecnością zmuszał członków do stosownego głosowania.

Wystąpienie to było tak niesłuszne, że nie mógł już wytrzymać nawet sekretarz Pluty, p. Opolski z Hyżnego i stwierdził, że p. Starosta dłuższy czas nie było na sali, a gdy wrócił, widać było, że myślał był gdzieś, co zrozumiemy, gdy sobie przypomnimy, że był to dzień strasznych wydarzeń w Warszawie, p. Starosta był wciąż odrywany do telefonu, a w mieście odbywało się zebranie i pochód strejkujących kolejarzy i robotników.

Słusznie podniósł p. Starosta, że ciężką ofiarą była dla niego obecność na tem zebraniu, uważa jednak za swój obowiązek być

tam, gdzie są naczelnicy gmin, a to tem więcej, że na ostatnim zebraniu w jego nieobecności uchwalono prośbę, żeby on był na każdym ich zebraniu. Ten dowód zaufania zmusił go do przybycia dzisiaj.

Ciekawy był widok, gdy najbliżsi przyjaciele, jak np. burmistrz Błażowej Kulig, głosowali przeciw Plucie.

Wynik tych wyborów jest przestroga dla p. Pluty, że taki sam wynik dadzą najbliższe wybory do Sejmu, co będzie słuszną i sprawiedliwą karą za zupełną nieudolność i zupełną bezczynność w Sejmie.

Wójt powiatu rzeszowskiego.

Uroczystości Dnia Katolickiego.

(Dokończenie).

Wieczór dnia 8 maja odbyła się w sali „Sokoła“ Uroczysta Akademia.

Zgromadzili się przedstawiciele wszystkich Instytucji, Urzędów, Wojskowości i Policji, zapełniła salę przybrana w godła narodów publiczność najrozmaitszych stanów i zawodów, jawią się licznie księża. Wchodzi w otoczeniu X. prał. Tokarskiego i X. kan. Momidłowskiego dostojny Arcypasterz, wita się tym swoim znanym dobrotliwym uśmiechem, rękę podaje wielu, przystaje, rozmawia.

Kurtyna się odsłania — scena gustownie, artystycznie ubrana żywymi kwiatami, z boków zwisają chorągwie, w głębi wielki krzyż — z galerji płynie za chwilę wśród uroczystej ciszy hymn narodowy, grany przez połączoną orkiestrę muzyki wojsk. 17 p. p. i członków „Lutni“ — publiczność wstaje, czar powagi i nastroju spływa i już do końca nie opuszcza. A z wyżyn płynęły potem tony głębokiego Larga Händla, pełne podniosłości, doskonale w wykonaniu, przemówił, wniknął w dusze Liszt ze swem Offertorium i najpodnioslejszem Benedictus, gdzie skrzypce tak umiejętnie naśladowały głos dzwonek a płyną, rozlewał się po sali, jakby chór głosów, zaklętych w inne instrumenta. „Lutnia“ śpiewa potężną pieśń Nowowiejskiego na chór mieszany „Ufajcie“.

Dr. Krogulski przemawia — wita serdecznie Arcypasterza i w dłuższej swej mowie pełnej wykwintnej formy i wielu głębokich myśli wnika w przejawy ducha ludzkiego od czasów najdawniejszych dochodząc do wyniku, że dzisiaj wiara i miłość jest zasadą i najwyższą potęgą ducha ludzkiego — omawia znaczenie Dnia Katolickiego kończąc wyjątkiem z ustępu poetyckiego Pietrzyckiego.

P. Olańska uczenica pny Kułpińskiej, która się zajęła wyuczeniem deklamacji, wygłasza z dykcją pełną zrozumienia i odczucia wiersz na uroczystość tę napisany p. Kudrzańskiego „Naród mnie wznosił“. Autor zakreślił w nim trzy koła — jedno najszersze — tej głębokiej wiary narodu, zaklętej w znaną pieśń Bogarodzicy królującej z Częstochowy, pełnej ufności w powołanie Polski i radości teraz, że „słodkie z pół oczyszczonych spłynęły echa“, — drugie Dnia Katolickiego, który nakształt sztandaru nad miastem się rozwinął — trzecie, czci i hołdu dla Arcypasterza, uczuć ludności rzeszowskiej, „podobnych do białych powoi, biorących w swe sploty osobę Gościa Czcigodnego“.

Żywy obraz rzetelny w swej treści i układzie, przedstawiający Matkę Boską w otoczeniu po krakowsku ubranych dzieci i wreszcie „Marsz kapłanów“, odegrany przez orkiestrę zakończył ten wieczór, pełen powagi i głębokiego nastroju.

Ks. Biskup się podnosi, wyraża otoczeniu swe zadowolenie, przystaje, żegna się i żegnany przez publiczność odchodzi.

Niedziela. Dzień katolicki.

Rozpoczął się ten dzień uroczystą sumą o godz. 10:30, w której wzięły udział biskup i władze. X. Kan. Chmielnikowski wygłosił godne chwili kazanie. Po sumie procesja z Najśw. Sakr. po ulicy 3 Maja, Wierzę w Boga, mężne wyznanie wiary. Po południu sobór, sejm religijny parafji rzeszowskiej.

Zagał go X. dziekan przemową, w której nakreślił obecny stan religijno-moralny Polski, podkreślając potrzebę wspólnych obrad świeckich i duchownych.

Pierwszy mowca Dr. Nleć w swem głębokim przemówieniu poruszył temat: „Czem była wiara dla narodu polskiego“.

Drugim mowcą p. Mróz z Pobitnej wołał imieniem włościan, że chłop sobie dziś wiary wydrzeć nie da.

Trzeci mowca p. Dr. Liwo, jak zwykle, słuchaczy zajął swem głębokim ujęciem problemu: „Dlaczego w Polsce źle“. Uznał, że trzeba na moc złego mieć moc dobrego, a tem dobrem to Kościół Katolicki i miłość bliźniego, miłość Boga, złączona z miłością Ojczyzny, wielkie umiłowanie Polski.

Następnie przemawiał przedstawiciel ludności robotczej p. Szczupak, poruszając temat, iż robotnik śledzi dziś równo z inteligentem sprawę naprawy Rzeczypospolitej i widzi ją w prawie ustaw, będących odbłaskiem prawa Bożego i kościelnego.

Poczem odczytał X. prałat stosowne rezolucje.

Potem przemawiał X. Biskup Nowak, zachęcając naród do ufności, że Polska zwycięży zło i stanie się mocną i silną jak za czasów Kaz. Wielkiego, Batorego.

Żałujemy, że nawet innych artykułów nie pozwala poświęcić dużo miejsca tak, jakby się należało temu przemówieniu, w którym moc uczucia, troska o dusze, głębia myśli walczyła ze swadą i przejęciem się poruszanymi wielu tematami.

Ludu zebrało się około 5000, nastroj był poważny, serca rosły z nadzieją, że znów Rzeszów przodować będzie myśli, której treścią sanacja Polski przez sanację dusz.

Nastąpiło nabożeństwo majowe, z kazaniem X. Dr. Jałowego na temat: „Chrystusowe Królestwo“ w narodzie polskim, poczem na finale X. Biskup z licznymi gośćmi poszedł na operę narodowo-ludową „Wiesława“, wystawioną dzięki zabiegom profesorów: Łaszewskiego, Wołowca, Pańczaka, Pivrottego, a odegraną z istic mazurem temperamentem przez młodzież szkolną seminarjalną.

X. Biskup dziękował Gronu nauczycielskiemu sem. i młodzieży za zabawę dla ducha swego; młodzież, rada z pochwały, odśpiewała rotę Konopnickiej, potem Boże coś Polskę.

W poniedz. popołudniu odjechał X. Biskup do Przemyśla, żegnany na stacji przez przedstawicieli władz, duchowieństwo, grono i młodzież sem., hufiec skautów, którzy jak Go pierwszy powitali, tak Go ostatni chcieli pożegnać, a On odjeżdżał do swej stolicy wesół i rad, że podniósł dusze, zbliżył je do Boga, a bojownikom o sprawę polską dodał otuchy, siły i zachęty do wytrwania aż do zwycięstwa.

Małżeństwo jest nierozzerwalnym sakramentem!

Otrzymałmy następujące pismo, które ze względu na aktualność umieszczamy.

Powstał u nas nowy pomysł w komisji prawników, który pójdzie do zatwierdzenia rady ministrów, a następnie odiany będzie pod obrady Sejmu, aby małżeństwo przestało być jak dotąd świętym, nierozzerwalnym sakramentem, i aby mogły być zawierane śluby cywilne to jest w urzędach państwowych. Sądźmy jednak, że ten nowy projekt w naszej katolickiej, tak głęboko przywiązanej do religii Polsce, gdzie poiskość utożsamiają z katolicyzmem, jest zupełnie niepotrzebny, a nawet szkodliwy dla narodu i państwa. Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, uznał małżeństwo, za nierozzerwalny sakrament, a przysięga u stopni ołtarza musi być szanowaną przez całe życie.

W duszę człowieka powinny się wpoić głęboko te słowa przysięgi: „I nie opuszczę Cię aż do śmierci“. Czyż możemy tak lekkomyślnie zrywać z zasadami naszej świętej wiary katolickiej, która jest podstawą moralności i szczęścia w tak zmiennych kolejach losu człowieka?

A dalej należy mieć na uwadze, że ta rodzina jest fundamentem narodu, państwa i skarbnicą wszystkich podniosłych uczuć człowieka. To źródło czystości duszy i ideałów w życiu. Rodzina ta odciąga słabego, lekkomyślnego człowieka od pijaństwa, karczm, szynku i wskazuje mu prawdziwe podniosłe cele w życiu: pracę, ukochaj to święte ognisko rodzinne i wychowuj starannie dzieci, tę przyszłość narodu, na pożytecznych obywateli kraju. Kto chce podkopać rodzinę, ten chce zniszczyć fundament państwa, ten chce doprowadzić je do upadku. Nasza ukochana Polska istnieć by i rozwijać się w takich warunkach nie mogła, bo któżby wychował młode pokolenie, któżby zaszczepiał w niem zasady moralne, gdy małżeństwo zawarte jedynie aktem cywilnym w urzędzie państwowym, można zrywać dla błahej przyczyny, bez względu na tak święte zadanie w życiu człowieka, jakim jest racjonalne i staranne wychowanie młodego pokolenia niezbednego do rozwoju Polski. Przez rodzenie dzieci, przez poświęcanie się dla ich szczęścia, dobra, przez umiejętne ich wychowanie, kobieta staje się nieśmiertelną, ona jest fundamentem tej rodziny, której istotą jest nierozzerwalny sakrament łaską Bożą uświęcony. Musimy szanować związki małżeńskie, musimy uważać je za nierozzerwalny święty sakrament, do którego akt stanu cywilnego jest tylko dodatkiem. I jeżeli nawet to małżeństwo nie przynosi nam prawdziwego szczęścia, to głębokie poczucie, że poświęcamy nasze osobiste szczęście, dla szczęścia naszych dzieci, przyniesie nam głębokie zadowolenie, że spełniamy tak ważny obowiązek w naszym życiu, jakim jest niewątpliwie wychowanie młodego pokolenia. Piersi macierzyńskiej, tego czulego gorącego serca matki, nikt zastąpić nie jest w stanie. Dziecko należy wychowywać koniecznie w rodzinie i świecić mu przykładem moralnego, pracowitego i skromnego życia. Na dziecko oddziaływują nie tyle napomnienia i przestrogi, ile przykład rodziców.

I dla tego rodzina ma być zdrową duchowo, musi być kuźnią moralności i czystości obyczajów,

musi w niej panować zgoda i harmonja rodziców, jeżeli dziecko ma pójść za ich przykładem. Trzeba się kochać, szanować w rodzinie, a małżonkowie powinni się poświęcać jedno dla drugiego, i wzajemnie kształcić, doskonalić i przelewać to na młode, rosnące pokolenie. Ale niestety i u nas, zwłaszcza po wojnie, węzły małżeńskie nie są szanowane, rodzina rozlatuje się dla błahiej przychyni, a separacje i rozwody są na porządku dziennym, przez co upada moralność i poważne pojmowanie wielkich i świętych zadań życia. Małżeństwo powinno się uczyć wzajemnego przebaczenia sobie wad i ułomności, powinno być szkołą wychowania i doskonalenia się wzajemnego, trzeba się poświęcać, wyrzec się egoizmu, dla wzajemnego szczęścia. Bierzymy obecnie przykład z tej wstrętnej bolszewickiej Rosji, rozwodzimy się, rzucamy święte ognisko rodzinne dla błohostki, zmieniamy nawet naszą wiarę katolicką dla uzyskania rozwodu, lekceważymy ten święty sakrament małżeństwa, dla osobistego a jakiegoś tylko urojonego szczęścia.

Musimy temu wypowiedzieć energiczną wojnę, cierpią bowiem na tem państwo i naród. A cóż dopiero by było, gdyby małżeństwo przestało być świętym sakramentem, a stało się jedynie aktem stanu cywilnego, do czego niestety dążą niektórzy. Upadłaby zupełnie rodzina, uległoby zwyrodnieniu fizycznemu i moralnemu młode pokolenie, a następnie upadłaby nasza ukochana Polska.

Bądźcie tylko ostrożni z zawieraniem związków małżeńskich, poznajcie się dokładnie wzajemnie, a niech je uświęci oprócz kościoła: miłość i szacunek. Dr. A.

Z komisji sanitarnej

za czas od 20 marca do 7 maja.

W czasie tym było zgonów w mieście 56, cyfra wcale poważna, jednak jest to pora roku, która zabiera przeważnie chorych na płuca. Lecz cyfra ta daje smutny obraz śmiertelności, a jeszcze więcej grasowaniu chorób płucnych, gruźlicowych. Zbadano 84 ubogich chorych, którzy nie należą do Kasy Chorych. W tem miejscu nasuwa się poważna refleksja. Gmina ze wszystkimi swymi pracownikami z ustawy musi należeć do Kasy Chorych. Na rzecz Kasy Chorych ponosi znaczne wydatki około 15000 Zł. rocznie, a nadto jeszcze leczy ubogich chorych, dając im lekarza i lekarstwo. Najwyższy czas w interesie budżetowym gmin, a nawet w interesie państwa, reorganizacja Kas Chorych. Zbadano 118 prostytutek. Również znamieny, a zarazem smutny objaw społeczny. Mleka na targu zbadano 380 l. z czego skonfiskowano 31 l., jako mleko zbierane, a sprzedawane za pełne. Skonfiskowane mleko oddano do przytuliska ubogich.

Przeprowadzono rewizję podwórz i klatek schodowych na ulicach: Kościuszki, Matejki, Sobieskiego, Kr. Kazimierza, Baldachówka, Pl. Garncarskim, Przesmyk, Zbyszewskiego i Asnyka; doniesiono 12 właścicieli do ukarania za nieprzestrzeganie czystości.

Zbadano część dzieci w szkole św. Jadwigi, wszystkie w szkole Konopnickiej. Badanie dzieci na razie przerwano, albowiem lekarze miejscy rozpoczynają ochronne szczepienie ospy wszystkich dzieci w mieście.

NADESLANE.

KONKURS

ogłasza Zarząd Tow. Pryw. gimn. żeń. w Rzeszowie na posadę:

- nauczyciela (ki) historii geografji,
- matemat. fizyki z chem.

Podania z dowodami studjów w odpisach wraz curriculum vitae, świadectwem lekarskim, wystawionem przez lekarza powiatowego i pozwoleniem Ministerstwa W. R. i O. P. na nauczanie w szkołach średnich, ogólnokształcących w okrągu Kuratorjum szkolnego Lwowskiego należy wnieść do Dyrekcji do dnia 15 czerwca.

Pobory według norm obowiązujących w szkołach państwowych z dodatkiem 10%.

Posady do objęcia od 1 września 1926 roku.

Nr. 116.

2-2.

10. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Członków

SKŁADNICY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Rzeszowie

Spółdzielni z ogan. odpow.

odbędzie się w niedzielę dnia 6 czerwca 1926 r. o godz. 11 przed południem w sali Towarzystwa „Sokół“ w Rzeszowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

- Sprawozdanie Dyrekcji.
- Sprawozdanie Związku Rewizyjnego.
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek tejże.
- Rozdział czystego zysku, oznaczenie dywidenty od udziałów.
- Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć i wysokość kredytu dla Członków.
- Połączenie Spółdzielni Składnicy jako przejmującej, ze sklepem Kółka rolnicze-go w Tyczynie na zasadzie statutu Skład.
- Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
- Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 11:30 w południe z tym samym porządkiem. Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

Wawrzyniec Wilk Ks. Stanisław Siara
Sekretarz: Prezes R. N.:

OGŁOSZENIE.

Firm. 187/26

Spółdz. I. 102.

Przy firmie Bank Ziemi Rzeszowskiej Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie należy wpisać w miejsce Dyrektora Dra Juszcza Stefana, wybrano Dyrektorem Alojzego Moła, zaś w miejsce p. Konopki Karola, Zastępcą Dyrektora Stompóra Ignacego.

Data wpisu 11 maja 1926.

Sąd okręgowy Oddział IV.

119. Rzeszów, dnia 10 maja 1926.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci naszej najdroższej córeczki Jadziuni okazali nam wiele serdecznego współczucia, oraz zmarłej oddali ostatnią przysługę, składają tą drogą szczerę „Bóg zapłać.“
Pieczętkowscy z dziećmi.

KRONIKA.

Ustny egzamin dojrzałości w I Państw. Gimnazjum im. Ks. St. Konarskiego odbył się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem dyr. Jana Lebieckiego w dniach 17 i 18 maja. Egzamin złożyli: Bartłóg Henryk, Bator Stefan, Cag Stefan, Głowacki Józef, Gotkowski Ludwik, Jaroń Tadeusz, Jemioła Józef, Kłoc Bronisław, Kosiak Józef, Kuźniar Andrzej, Ligęza Kazimierz, Makarski Jan, Miąsik Andrzej, Nowiński Józef, Opolski Władysław, Pustelak Ludwik, Schiper Oskar, Sobkowicz Paweł, Stybel Józef, Styka Józef, Tabor Jan, Techman Władysław, Wang Emanuel, Wiącek Jan, Wierciak Franciszek, Wilk Paweł, Wojtyła Franciszek.

Aleja X. Stanisława Konarskiego. Mimo liczne złowrogie głosy istniejące i żyje dzięki wielkiej pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej, w szczególności oprócz prezesa, członków sekcji Aleji, jak X. Cząstki, Pp. J. Bieleckiego, Weiss, a szczególnie p. Pabjana, który wolny czas emerytalny poświęca na codzienną robotę ranną i popołudniową na podpieranie drzewek, bronienie ich przed złą wolą ludzi, którzy, niepomni jeszcze na wołania ludzi moralnie wyższych, ciągle zabierają paliki, a co gorsza łamią wierzchołki drzew.

Na dwieście posadzonych drzewek w pierwszym roku zostało zniszczonych około 40, które na wiosnę i w jesieni dosadzono, tak, że obecnie Aleja przedstawia się dość ładnie i dobrze.

Trzebaby jednak coś pomyśleć o wierzbach, które swym cieniem przeszkadzają normalnemu wzrostowi drzewek.

Tydzień przeciwgruźliczy odbędzie się w całym Województwie Lwowskim w czasie od 24 do 30 maja, a w program wchodzi odczyty, akcja cała uświadamiająca społeczeństwo o strasznej chorobie i apel do publiczności o jak najliczniejsze datki na tak wielkie cele do walki z groźnym wrogiem. I w Rzeszowie miejscowy Komitet ze starostą Drem Spissem i lek. pow. Drem Godłowskim rozwija energiczną akcję w tem przeświadczeniu, że rzeszowska publiczność i z powiatu, poprze zadania, a w uznaniu dotychczasowych zabiegów nie pozostanie obojętną na to wołanie, jakie w imieniu tych nieszczęśliwych, którym ma się nieść ratunek, do niej płynie.

Poradnia gruźlicza, pomoc matkom biednym do odżywiania dzieci, kąpiele, zabiegi o higienę i czystość, stworzenie lepszych warunków bytu i życia dla zagrożonych gruźliczo, możliwość wysłanie ich na wieś, zapobieganie, rozszerzanie się zarazków przez lepsze mieszkanie, badanie dzieci przez lekarzy — to cząstka tylko starań Wydziału, a treść ich mówi sama za siebie, każe i w chwili dzisiejszej tak ciężkiej politycznie i ekonomicznie, zwrócić myśl wszystkich ku nieszczęściu, jakie czyha i rozszerza się i przejęciem się, współdziałaniem, a głównie datkiem poprzeć działalność, zmoćnić fundusze!

Wkładka roczna Członka wynosi tylko 2 Zł — wszystkie apteki przyjmują zapisy. Nie wstępimy,

że apel Towarzystwa do walki z gruźlicą, znajdzie i na tytejszym terenie tę ofiarność, jaka jest wykładnikiem zrozumienia potrzeb chwili i konieczności ratunku tylu jednostek tak drogiego ro-dzinom, tak potrzebnych krajowi.

Wielki Festyn połączony z loterią przeważnie spożywcza, na dochód „Gniazda Sierociego“ i „Schron. Kalek i Starców“ w Rzeszowie, odbędzie się w Ogrodzie Miejskim, w niedzielę dnia 6 czerwca 1926 roku z następującym programem: Obóz cygański, Gry i Zabawy, Piłka koszykowa, Żeńskie drużyny harcerskie, Strzelni- nię, Wyścigi konne i piesze, Poczta, Tańce ludowe w strojach krakowskich, Konfetti, Kwiaty. Bufet we własnym zarządzie. Podczas festynu przygrywać będą muzyki: wojskowa i cywilna. Początek o godzinie 3-ciej po południu. Wstęp od osoby 50 gr., dla młodzieży i wojskowych niżej sierżanta 25 gr. W razie niepogody festyn odbędzie się w następną niedzielę.

Ze sportu. „Resovia“-„Czarni“ (Jasło) 4:0. Zawody te, rozegrane w Jasle, przyniosły piękne zwycięstwo „Resovii“ przy efektownej grze.

„Samson“-„Barkochba“ 2:1. Niespodziewana porażka „Barkochby“.

W oba dni Zielonych Świąt grać będzie „Resovia“ z „Polonią“ z Przemyśla, należąca do klasy A. okręgu lwowskiego. Będzie to pierwsza naprawdę atrakcyjna impreza sportowa w bie-żącym sezonie.

Co grają kina? Kino „Muzeum“ wyświetla wspaniały film pt. „Młynarczyki“ z ulubieńcami publiczności Patem i Patachonem.

Kino „Olimpia“ wyświetla film pt. „Ziemia Obiecana“ potężny dramat w 12 aktach, podług powieści Henri Ronsella; w głównych rolach: Raguel Meller, André Roanne, Max Udian, Tina de Yzarduy.

Odbudowa Kościoła Poreformackiego postąpiła w bie-ż. roku o tyle naprzód, że w ciągu kwietnia zbudowano nad główną nawą sklepienie żelazno-betonowe. Ażeby kościół mógł być oddany do użytku, potrzebne są jeszcze okna i drzwi. Fundatorzy witrażów jeszcze się znaleźli, brakuje jednak pieniędzy na konieczne roboty murarskie. Niestety społeczeństwo Rzeszowa zdaje się o tym kościele zapomina, bo ofiarność prawie zupełnie zanikła. A przecież ostatnie wysiłki Komitetu odb. koś. Poref. godne są największego poparcia... Celem zdobycia środków, któreby umożliwiły otwarcie kościoła w ciągu lata, Komitet stara się o urządzenie festynu w dniu 3 czerwca tj. w święto Bóże-go Ciała. Urządzeniem festynu zajmie się Komitet Pań z JW. Panią Marszałkową Jędrzejowiczową na czele. Spieszmy z pomocą!

„Knajpa“ po raz drugi. Dnia 23 bm. w niedzielę w sali „Sokoła“ w Rzeszowie daje Zw. Katol.-Społeczny wstrząsającą tragedję Zenona Parwiego pt. „Knajpa“. Ceny biletów umiarkowane. Początek o godz. 8 wieczorem. Muzyka 17 p. p. Przedsprzedaż biletów wstępu w cukierni WP. Androletti'ego.

Epilog bandy Panicza i Panka. Swego czasu została wyznaczona nagroda 5000 Zł za ujęcie Panicza, lub pomoc w ujęciu bandy. Według otrzymanej wiadomości na podstawie polecenia komendanta Policji okręgowej inspektora Wilczyńskiego we Lwowie, rozdzielono przypadającą nagrodę: Franciszek Kluz w Podzwierzyńcu, napadnięty przez bandytę, który śmiertelnie zranił w nogę celnym strzałem Panicza Kosiora, otrzymał 2.500 Zł, wywiadowca policji, który wyjechał do Moszczenicy i aresztował Panka 1000 Zł, komisarz policji, który przeprowadził śledztwo i resztę członków bandy ujął 600 Zł, zaś funkcjonariusze policji, pomocni w ciężkiej i żmudnej pracy po 600-400 i 200 Zł.

Śmiertelny wypadek automobilowy. Dnia 6 bm. na komisji służbowej bawił w Rzeszowie porucznik Wojtowicz z 10 dywizjonu samochodem z Jarosławia, który w towarzystwie kilku oficerów wyjechał około 9 wieczór z powrotem do Jarosławia. Samochód prowadził sam Wojtowicz, a gdy podPrzeworskiem spłoszył się konie, zdaje się oślepienie światłem — skierował samochodem na bok, w tym jednak momencie został uderzony śp. Wojtowicz dyszlem w głowę śmiertelnie i w kilka minut życie zakończył. Śp. por. Wojtownicza odwieziono do Jarosławia, gdzie 8 bm. odbył się pogrzeb, przy olbrzymim udziale wojskowości i publiczności, u których cieszył się wielką sympatją. Dochodzenia przyczyny katastrofy w toku.

Poszukiwacz pieniędzy w cudzej kieszeni. Bezrobotny, niejaki Józef Moskwa w Rzeszowie, wyszukał sobie niezłe zajęcia, a nawet bardzo wygodne i lukratywne, polegające na zgrabnym wkładaniu ręki do cudzej kieszeni, ale nie poszczęścił mu się piątek 7 bm. mimo, że twierdzą, „że w piątek dobry początek“ — został bowiem na gorącym uczynku w cudzej kieszeni przychwycony i powędrował do aresztu, gdzie duma nad zarządzeniem władz, „że w cichy i uczciwy sposób nie dadzą zapracować, ale wysyłają na wiosenne wywczasy“ — na bezrobocie!

Odroczenie służby wojskowej dla żywicieli rodziny. W Związku z obecnym poborem, władze wojskowe przypominają, iż określenie „jeden żywiciel“ nie może być tłumaczone jako „jedy-

nak". Poborowi, odpowiadający warunkom jedynego żywiciela rodziny, powinni wnosić podania o odroczenie służby wojskowej do władz administracyjnych I instancji w terminie poprzedzającym dzień stawienia się petenta przed Komisją poborową. Jeżeli poborowy uzyskuje odroczenie z roku na rok do dnia 1 października tego roku w którym kończy 23 lat, to zostaje wcielony do wojska na 5 miesięcy, poczem przeniesiony do rezerwy. — Przy tej sposobności donosimy, że na zapytania skierowane do Związku Ludowo-Narodowego w Rzeszowie ul. Skarbowa 5, należy zgłosić się osobiście w Sekretariacie codziennie o 11 rano, w sprawach porad informacyjnych, prawnych, zakupna gruntu i interwencji.

Konie bez dozoru. W ostatnich czasach zdarzyło się kilka smutnych wypadków z powodu pozostawienia koni bez nadzoru, gdyż spłoszone nie tylko szkodę wyrządzają, ale i przechodniów kaleczą. Nieostrożni i niedbali właściciele koni, z powodu przekraczania są karani, a zupełnie niepotrzebnie, zabiera się czas policji, która pozostawione konie musi dozorować, aż do przybycia właściciela, zamiast przytrzymywać kieszonkowców, którzy w dniu targowym wychodząc na żniwo kradną i uchodzą bezkarnie.

Poborowi mają zgłaszać zmianę miejsca pobytu. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, ażeby poborowi zgłaszali zawsze zmianę swego miejsca pobytu. Lżejsze przekroczenia będą karane aresztem, cięższe będą traktowane na równi z dezercją.

Nieudana sprzedaż kur. Grobelny Tomasz z Nockowy powiat Ropczyce, szedł onegdaj spokojnie niosąc w worku 5 kur na targ, by spieniężyć. Po drodze spotkał go posterunkowy, który nieznacznie ciekawy, co Tomasz tak dzwiga, począł wypytywać się, a skąd, dokąd, a co niesie itd. i mimo, że Grobelny oświadczył, że nic podejrzanego niema, policjant jednak pozostał „niewiernym Tomaszem” i przytrzymał prawdziwego Tomasza, gdyż okazało się, że kury zostały skradzione w Zgłobniu i Grobelny zamiast na targ powędrował do aresztu.

Ofiary na kościół Poref. Od 1/2 br. wpłynęły na odbudowę kościoła Poref. następujące ofiary: Wachmistrz Zięba 4 Zł, Błażkiewicz Jan 2 Zł, chor. Szczęsny 22 p. art. pol. 5 Zł, P. Dębicki 5 Zł, Ks Cieślak od parafji Boguchwała 125.09 Zł, dyrektor Weiss od Eug. Proroka i Andrzeja Kuśnierza 110 Zł, Podoficerowie 20 p. ul. 22 Zł, płat. Bijoś 17 p. p. 2 Zł, ofiarodawcom „Bóg zapłać”!
Ks. Franciszek Kisiel.
kapelan garnizonu.

OGŁOSZENIA.

PIERWSZA RZESZOWSKA
FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
w Rzeszowie
(za cegielnią miejską)

**Alojzego Mola
(Synowie)**

poleca

**PIECE I KUCHNIE
KAFLOWE**

w dowolnych kolorach
i doborowej jakości.

Towar doborowy.

KREDYT 2—3 MIES. 117

Najlepsza pasta do obuwia.



Bielizna męska, damska i dziecięca

na składzie i na zamówienie.

KAPELUSZE

SŁOMKOWE

FILCOWE

TWARDE

SUKIENNE

CZAPKI

w największym wyborze

poleca

ROBERT DONT

W RZESZOWIE ul. 3-go Maja L. 2.



Krawaty --- Rekawiczki --- Pończochy
Skarpety --- Szelki --- Podwiązki.



KUNEROL

**100% CZYSTY TŁUSZCZ JADALNY
Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH
UŻYWANY JEST WŚZĘDZIE DO
GOTOWANIA**

**SMAŻENIA
i PIECZENIA**

TANI; BARDZO WYDAJNY

WSZELKIE DRUKI — starannie i tanio
W Y K O N U J E
DRUKARNIA UDZIAŁOWA

RZESZÓW, UL. 3-GO MAJA (naprzeciw poczty).

NAJLEPSZĄ OCHRONĄ
od chorób

żołądka i kiszek

jest stałe używanie, jako napoju stołowego, wód mineralnych

BILIŃSKA—GISSHÜBLER—VICHY

firmy

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Też firmy:

WODA SELTERSKA

jest wypróbowanym lekiem w katarach, płuc i krtani.

Do nabycia w Rzeszowie: w firmie J. Schaitter i Sp., oraz St. Urban, — w Jarosławiu: w Apteczce F. Wojciechowskiego. oraz Drogerji W. Brillant. 8—8 83



Nie do zdarcia

obcasy i podeszwy

BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

Kupno.

Kamienica 2 piętrowa,
w dobrym stanie przy stacji
kolejowej, zaraz

do sprzedania.

Zgłoszenia w kan. adw.
Dr. Dańca. Nr. 114